

dr Piotr Kroll
Instytut Historyczny
Uniwersytet Warszawski

Opinia

Witalij Własow, *Istorija Ukraini. (Wstup do istorij).*
Pidrucznik dlja 5 klasu zahalnooswitnych nawczalnich zakładiw,
wyd. „Oswita”, Kijw 2013

Podręcznik Witalija Własowa obejmuje okres historii Ukrainy od początków Rusi Kijowskiej aż do czasów współczesnych i zgodnie z programem nauczania pomyślany jest tak, aby kształtować wyobrażenia i podstawową wiedzę na temat historii jako nauki, rozwijać zainteresowanie uczniów tym przedmiotem i zachęcić ich do poznawania historii. Podręcznik rozpoczyna się obszernym rozdziałem, w którym uczniowie zapoznają się ze źródłami różnych typów (w tym także fotografie rodzinne czy nazwy miejscowości i ulic), metodami badania przeszłości oraz podstawowymi środkami dydaktycznymi wykorzystywanymi w procesie nauczania–uczenia się (mapa, taśma chronologiczna, ikonografia). Podręcznik jest wydany bardzo starannie, bogato ilustrowany, stara się przekazać wiedzę w sposób zwięzły i łatwo przyswajalny dla ucznia w tym wieku. Autor, zgodnie z programem nauczania, koncentruje się tylko na najważniejszych wydarzeniach z historii Ukrainy – początkach państwa ruskiego i jego największej potęgi za czasów Włodzimierza Wielkiego, Jarosława Mądrygo i Włodzimierza Monomacha, postrzegany jednak przez pryzmat losów wybitnych jednostek, grup społecznych i narodów, czasach kozackich i Bohdana Chmielnickiego, by później skupić się na życiu miasta i wsi w XVIII wieku, odrodzeniu kulturalnym Ukrainy w XIX wieku (na przykładzie charkowskiego uniwersytetu) oraz historii ziem ukraińskich i narodu ukraińskiego w XX wieku (akcentując następujące wydarzenia: rewolucję ukraińską 1917-1921, II wojnę światową na ziemiach ukraińskich i okresie niepodległej Ukrainy po 1991 roku). Ostatnia część poświęcona jest problemowi odkrywaniu przeszłości poprzez analizę miejsc pamięci, takich jak budynki, pomniki, parki, nazwy. Podręcznik zaopatrzone jest w obudowę dydaktyczną – słownik terminów umieszczony na marginesie tekstu autorskiego, zadania i pytania skierowane do uczniów umieszczone między poszczególnymi podrozdziałami, duży wybór tekstów źródłowych i zadań do nich, ilustracje i mapy. Warto podkreślić jest to, że na zakończenie każdego rozdziału znajduje się kilka opowiadań historycznych skorelowanych z treścią rozdziału, który wzbudza w uczniu zainteresowanie wydarzeniami omawianymi na lekcji. Może też stanowić swego rodzaju tekst źródłowy. Wszystko to służy ćwiczeniu umiejętności kluczowych, porządkowaniu wiedzy i stanowi pomoc dydaktyczną dla nauczyciela ułatwiając mu pracę.

Kwestie związanych z Polską po raz pierwszy w podręczniku pojawiają się przy okazji tematu o Rusi kijowskiej w czasach Jarosława Mądrygo. Na mapie (s. 109) zaznaczono Polskę oraz podano informację o wyprawach książąt ruskich Włodzimierza Wielkiego w 981 roku i Jarosława Mądrygo w 1031 roku ziemie władców polskich (zakończone przyłączeniem Grodów Czerwieńskich). Kolejny raz o Polsce wspomina się omawiając sprawy związane z powstaniem Chmielnickiego (s. 115). Błędne jednak jest twierdzenie, że ziemie ukraińskie znalazły się pod władzą Polski. Biorąc pod uwagę fakt, że szlachta ruska i tamtejsi magnaci stali się częścią elity władzy i brali udział w decydowaniu o losach państwa i ziem ukraińskich (udział w życiu sejmowym) nieuzasadnione jest twierdzenie o „znalezieniu się pod władzą Polski”, które sugeruje dominującą pozycję polskiej elity władzy, administracji, sądownictwa. Przeczy temu nie tylko praktyka codziennego życia w ramach Rzeczypospolitej

ale także źródła powstałe w środowisku szlachty i magnatów ruskich. Zgodne z prawdą byłoby stwierdzenie o „włączeniu ziem ukraińskich do państwa polskiego”. W opisie konfliktu między władzą królewską a Kozakami pomija się fakt destruktywnej roli tych ostatnich prowokujących wojny z Turcją i najazdy tatarskie, stwarzając wrażenie, że królowi i państwu polskiemu zależało jedynie na ograniczeniu praw kozackich. W rzeczywistości prawa te były nadawane Kozaczyźnie przez monarchów polskich, a ograniczenia wprowadzano bezpośrednio po powstaniach kozackich, które zaburzały spokój wewnętrzny państwa i zagrażały bezpieczeństwu społecznemu. Również niepoprawne jest stwierdzenie o prowadzone przez państwo polskie świadomej polityki ucisku w sferze życia religijnego, sądownictwa, oświaty i języka, wymierzoną przeciwko całej ludności ukraińskiej. Tymczasem o ile uzasadnione jest stwierdzenie o ucisku religijnym (związane z unią brzeską), ale należy od razu zastrzec, że odnosi się to tylko do początkowego okresu panowania Zygmunta III, gdyż nawet odnowienie hierarchii prawosławnej w 1620, nielegalne i bez zgody władcy, nie spotkało się z poważnymi konsekwencjami ze strony władzy królewskiej. Co więcej, następca Zygmunta, jego syn Władysław IV, na początku swojego panowania zalegalizował ten fakt. Trudno też uznać, że władza stwarzała trudności w rozwoju prawosławnej oświaty, skoro prawosławni zakładali szkoły (bractwa i metropolita Piotr Mohyla, założyciel słynnego Kolegium Mohylańskiego w czasach Władysława IV) i drukarnie. To samo dotyczyło spraw związanych z mową. Nie ma żadnych dokumentów państwowych świadczących o zakazie używania języka ruskiego czy narzucających przymusową polonizację. Ta następowała poprzez udział w życiu politycznym kraju, służbie w wojsku czy dłuższym przebywaniu w środowisku polskim. Jednak nawet samo przebywanie w szkole jezuickiej nie musiało oznaczać polonizacji, czego przykładem jest sam Bohdan Chmielnicki, uczeń kolegium jezuickiego we Lwowie. Jeśli ludność ruską, prawosławną, spotykały uciski w kwestii mowy, oświaty czy religii to było to działanie podejmowane przez właścicieli ziem, na których mieszkali ruscy chłopci czy właściciele miast i nie były przykładem działań państwowych a prywatnych. Wydaje się więc, że cytowanej wyżej zdanie zastąpić sformułowaniem o ucisku ekonomicznym chłopów i mieszczan ze strony szlachty i magnatów, tak polskich, jak też ukraińskich (ruskich).

Niepoprawne jest użycie w legendzie mapy na stronie 117 nazwy „Ukraińskie kozackie państwo według ugody Zborowskiej 1649”. Układ ten nie powoływał do życia państwa kozackiego, a Kozacy oraz ziemie ukraińskie nadal pozostawały pod władzą króla polskiego stanowiąc część Rzeczypospolitej. W układzie zborowskim znalazł się jedynie zapis o zakazie wkroczenia armii polskiej (koronnej) na tereny objęte sporządzeniem rejestru kozackiego. O państwie nie było mowy.

Warto też zwrócić uwagę, na jedno z opowiadań „Pierwsza szabla Chmielnickiego” (s. 175-177), która przedstawia końcowe chwile walk pod Beresteczkiem w 1651 roku, a w zasadzie wyprowadzenie całej armii kozackiej z oblężonego przez wojsko koronne taboru. Opowieść przekazuje nieprawdę, bowiem jej bohater – Iwan Bohun – nie wyprowadził spod Beresteczka całej armii, a tylko jej część i to zdemoralizowaną klęską pozostawiając na łasce zwycięzców nie tylko cały tabor, ale także część oddziałów oraz całą masę towarzyszących wojsku kozackiemu cywili. Większość z nich zostało zabitych podczas przeprowadzonego rankiem ataku i w czasie rzezi w zdobytym taborze. Mamy więc tu do czynienia z przekłamaniami, związanym jednakże także z historią Polski. Zamienia bowiem zwycięstwo strony polskiej w jej porażkę.

W dalszej części podręcznika Polska pojawia się tylko przy omawianiu historii Ukrainy w okresie II wojny światowej. Jednak przy wiadomości o wybuchu światowego konfliktu brakuje informacji o tym, że zapoczątkowała ją agresja niemiecka na Polskę. Przy okazji omawiania tej części historii Ukrainy nieporuszone zostają kwestie związane z

konfliktem polsko-ukraińskim, a autor skupia się na wydarzeniach związanych z wyzwaniem Ukrainy przez wojska radzieckie. Można zresztą zaobserwować, że tematyka związana z Rosją dominuje w tym podręczniku: pojawia się postać Włodzimierza Monomacha, z którym związana jest tradycja rosyjskiego domu panującego, historia ziem ukraińskich i samej Ukrainy od XVIII do XX wieku opowiadana jest na podstawie odniesień do wydarzeń i procesów mających związek z Rosją/ZSRR lub mających miejsce we wschodnich rejonach współczesnej Ukrainy (uniwersytet charkowski jako przykład pierwszej tego typu szkoły, zapominając o Akademii Kijowskiej czy szkołach np. lwowskiej).

Warto też wspomnieć o kilku drobnych błędach. Na s. 68, przy okazji wspomnienia pobytu na Ukrainie francuskiego inżyniera i kartografa Guillaume'a le Vasseura de Beauplana (I połowa XVII wieku) pomija się fakt, że przebywał on tam w służbie hetmana wielkiego koronnego Stanisława Koniecpolskiego. Na s. 139, gdzie omawiany jest proces budowy po I wojnie światowej niepodległego państwa ukraińskiego uczniowie nie dowiedzą się nic na temat walk z państwem polskim. Omawiając proces powstania Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej nie wspomina się o walkach o Lwów z jego polskimi mieszkańcami zaznaczając jedynie, że 1 listopada wojska Ukraińskiej Rady Narodowej zdobyły władzę w mieście. To stwierdzenie jest nieprawdziwe, bowiem Ukraińcom nie udało się w pełni opanować miasta, a już w nocy z 22 na 23 listopada musieli je opuścić wyparci stamtąd przez polskie oddziały.

Opiniowana publikacja nie wnosi nic nowego do upowszechnianego w ukraińskich podręcznikach obrazu Polski. Z drugiej strony na brak większej ilości informacji na temat Polski i wspólnej historii wpływ ma także układ treści programowych dla 5. klasy. Uwagi wskazane przez recenzenta powinny zostać jednak uwzględnione w kolejnych wydaniach recenzowanego podręcznika, gdyż nie tylko zafałszowują obraz Polski w świadomości uczniów, ale także podtrzymują wciąż funkcjonujące stereotypy.